

Wacław Masłyk, Piękna dziewczyna

Piękna dziewczyna leży na plaży,
Słońce namiętnie ją liże po twarzy.
Olejkiem pieści rozgrzane ciało swe -
Dlaczego, dlaczego nie mnie?

Z tęsknotą patrzą starsi panowie,
Każdy z obawą, co żona powie.
Ratownik w łódce podoba się jej -
Dlaczego, dlaczego ja nie?

Piękna dziewczyno z nadmorskiej plaży
Spójrz dzisiaj na mnie, choć jeden raz.
Już od tygodnia o tobie marzę,
Być może plaża połączy nas.

Pewien plażowicz zerkając bokiem
Daje sygnały swym prawym okiem.
Żona nerwowo szturcha męża w pierś -
Jak dobrze, że to nie mnie.

Ona udaje, że nic nie widzi,
Lecz się uśmiecha w stronę gawiedzi.
I już jednego upatrzonego ma -
Jaka szkoda, że to nie ja.

Piękna dziewczyno z nadmorskiej plaży
Spójrz dzisiaj na mnie, choć jeden raz.
Już od tygodnia o tobie marzę,
Być może plaża połączy nas.

I tak to się kończy opowieść plażowa,
Romans na wczasach, historia gotowa.
Lato odeszło dziewczyna piękna też -
Niestety nie dojrzała mnie!!!

Ale dziewczyna z nadmorskiej plaży
Pozostawiła w mych oczach żal.
Już się wyzbyłem miłosnych marzeń,
Jutro odjeżdżam w najdalszą dal.

Piękna dziewczyno z nadmorskiej plaży
Spójrz dzisiaj na mnie, choć jeden raz.
Już od tygodnia o tobie marzę,
Być może plaża połączy nas.